

Anna Żarnowska

WYCHODŹCY ZE WSI W MIEŚCIE PRZEMYSŁOWYM
(KRÓLESTWO POLSKIE NA PRZEŁOMIE XIX I XX W.)

Masowy napływ ludności wiejskiej do miast w drugiej połowie XIX w. to jedno z podstawowych zjawisk towarzyszących industrializacji i determinujących nowoczesną urbanizację i kształtowanie się nowoczesnego rynku pracy w Królestwie Polskim. Napływ z zewnątrz stanowił bowiem w omawianym okresie najważniejsze — istotniejsze niż przyrost naturalny — źródło wzrostu liczby mieszkańców miast, szczególnie miast przemysłowych. Niósł on za sobą daleko idące zmiany w składzie demograficznym i społeczno-zawodowym, a często także narodowościowym ludności starych i nowszych ośrodków miejskich. W niniejszym artykule jednak interesować mnie będzie przede wszystkim druga strona tych procesów: intensywność oddziaływania cywilizacji miejskiej i miejskiego „stylu życia” na ludność robotniczą. Zasięg i kierunki tych zmian zależne były od typu miasta, od tempa i stopnia jego uprzemysłowienia, od terytorialnego zasięgu przyciągania ludności wiejskiej i intensywności jej napływu.

Z tego punktu widzenia w XIX w. można wyróżnić na ziemiach polskich co najmniej dwa typy miast: 1. ośrodki z długą tradycją miejską, które — jak np. Warszawa, Kalisz, Częstochowa — nabierając charakteru przemysłowego rozwijały się w tym czasie w tempie przyspieszonym oraz 2. nowe ośrodki miejsko-przemysłowe, których rozwój ściśle uzależniony był od tempa rozbudowy miejscowego przemysłu. Wśród tych ostatnich wymienić trzeba przede wszystkim Łódź, Żyrardów, Zawiercie, Sosnowiec. Jednak, jeśli analizie poddaje się proces adaptowania się chłopskiej ludności napływowej w mieście przemysłowym, trzeba uwzględnić również szybko rozwijające się osady przemysłowe, które już z końcem XIX w. zaczynały wyraźnie nabierać charakteru miejskiego. Pod względem prawnym wiele z nich dorastało do rangi miast z dużym opóźnieniem, co — jak wiadomo — było wynikiem świadomie ha-

mującej polityki zaborcy (Żyrardów, Sosnowiec, Pruszków, Marki itd.)¹. Jeszcze inne warunki powolniejszego i stopniowego przekształcania się byłych rolników i mieszkańców wsi w robotników, związanych na stałe z zawodami pozarolniczymi i z pozarolniczymi źródłami utrzymania stwarzały osady przemysłowo-górnice w Zagłębiu Dąbrowskim. Stopniowo i one nabierały charakteru przedmieść Sosnowca, Będzina czy Dąbrowy; przekształcenia te nie zostały jednak zakończone przed pierwszą wojną światową.

Jest rzeczą interesującą, że mimo względnie dużej rozpiętości warunków, jakie różne typy miejskich i na pół miejskich ośrodków przemysłowych stwarzały napływającym do nich rzeszom imigrantów, obserwujemy w Królestwie Polskim dość wyraźną synchronizację nasilania się ich napływu ze wsi, niezależnie od regionu kraju. Ludność wiejska zaczęła mianowicie przeważać wśród przybywających do miast od końca lat siedemdziesiątych XIX w. Jednak różnym typom ośrodków miejsko-przemysłowych odpowiadały odmienne cechy kształtujących się społeczności miejskich oraz zróżnicowane modele przystosowywania się ludności napływowej do życia w nowych warunkach.

Dla większości przybywających ze wsi, szczególnie z pierwszą falą tego napływu, początek drogi w procesie przystosowywania się do warunków miejskich i etap przejściowy do zajęć wymagających przyuczenia w przemyśle czy transporcie — stanowiła praca niewykwalifikowana. Byli oni potomkami rodzin chłopskich o zróżnicowanym stopniu możliwości. Dotychczasowe badania sondażowe, dotyczące najważniejszych ośrodków przemysłowych w Królestwie Polskim, dają podstawę do wniosku, że pochodzili oni głównie z rodzin bezrolnych lub posiadających niewielkie gospodarstwa². Problem ten wymaga jednak dalszych szczegółowych badań.

Przybysze ze wsi na ogół nie byli przygotowani nie tylko do życia w mieście, ale i do pracy poza rolnictwem, nie dysponując innymi umiejętnościami zawodowymi poza doświadczeniami pracy na roli; wielu z nich było analfabetami lub półanalfabetami. Do miasta przybywali z reguły z groszowymi tylko oszczędnościami, a próbując się w nim „zakorzenić” stawali przed koniecznością zdobycia nie tylko miejsca pracy i mieszkania, ale także przystosowania się do nowych warunków pracy poza rolnictwem: w fabryce, warsztatach kolejowych, transporcie, rze-

¹ R. Kołodziejczyk, *Zamiana miast na osady w Królestwie Polskim*, [w:] R. Kołodziejczyk, *Miasta, mieszczaństwo, burżuazja w Polsce w XIX w.*, Warszawa 1979, s. 52—66; tenże, *Procesy urbanizacyjne w Królestwie Polskim po 1864 r.*, tamże, s. 67—83.

² A. Żarnowska, *Klasa robotnicza Królestwa Polskiego (1870—1914)*, Warszawa 1973, s. 102—156.

miośle itp. Dawne nawyki, związane z odmiennym rytmem pracy w rolnictwie i z innym, typowym dla wsi, rozumieniem czasu nie ustępowały od razu. Jednym z najistotniejszych elementów rozpatrywanego tu procesu adaptacji wychodźców ze wsi był więc proces socjalizacji przemysłowej.

Warto zwrócić uwagę na niektóre czynniki, oddziałujące na tempo tych przemian, na kształtowanie się nowej kultury pracy. W pewnym stopniu mogły ten proces przyspieszyć regulaminy fabryczne, dość powszechnie narzucane robotnikom. W Królestwie Polskim miały one jednak szczególnie represyjny charakter. Rozbudowany system kar nie sprzyjał szybkiej socjalizacji przemysłowej byłych rolników, natomiast często przyspieszał budzenie się gotowości do protestu społecznego. Czynnikiem nie sprzyjającym kształtowaniu się nowych postaw przybyszów ze wsi było niewątpliwie — niezależnie od typu ośrodka miejskiego — ciężenie mentalności chłopca poddanego i pańszczyźnianego. Zjawisko to występowało nie tylko na ziemiach polskich, ale i w innych krajach Europy środkowo-wschodniej dłużej o co najmniej dwa pokolenia w porównaniu z Europą zachodnią³. Rzutowało to przede wszystkim na trwałość dystansów między robotnikami napływowymi a średnim nawet personelem nadzorczym i technicznym. Nie mniej istotną rolę w podtrzymywaniu tych dystansów i hamowaniu kształtowania się partnerskich stosunków w ramach załogi odgrywała odrębność narodowościowa większości majstrów i personelu technicznego, szczególnie w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w. Przeważająca w praktyce niemiecka terminologia fachowa była niezrozumiała dla robotnika, zwłaszcza świeżo przybyłego ze wsi. Dołączało się do tego pogardliwe traktowanie polskich robotników przez majstrów-cudzoziemców.

Decydujący wpływ na przebieg socjalizacji przemysłowej napływowej ludności robotniczej miał stopień „zakorzenienia” się w mieście i tempo zrywania więzów z wsią. Pod tym względem bardzo wyraźną odmienność wykazują dwa typy ośrodków miejsko-przemysłowych. W porównaniu z Łodzią, Żyrardowem, Zawierciem, pomijając już miasta Zagłębia Dąbrowskiego, wielkomiejskie cechy Warszawy niewątpliwie sprzyjały szybszemu i pełniejszemu zrywaniu przez omawianą ludność więzów, łączących ją ze środowiskiem macierzystym. Na przykład w Warszawie mniej liczne niż w Łodzi były przypadki powrotu robotników na wieś w czasie szerzącego się bezrobocia i powtarzających się kryzysów przemysłowych na przełomie XIX i XX w. Nawet rodziny robotnicze pochodzące ze wsi i osieroczone przez ojca-żywiciele, w Warsza-

³ T. Hofer, *Phasen des Wandels im östlichen Mitteleuropa*, [w:] *Kultureller Wandel im 19. Jahrhundert*, hrsg. von G. Wiegmann, Göttingen 1973, s. 254.

wie rzadko decydowały się na powrót na wieś. Natomiast w Łodzi czy w Częstochowie takie powroty członków rodzin robotniczych, zamieszkałych już w mieście, nie należały do rzadkości nie tylko w końcu XIX, ale i na początku XX w. Zdarzały się przede wszystkim w okresach bezrobocia, ale również były powodowane indywidualnymi wypadkami losowymi⁴. Przykład Warszawy dowodzi wyraźnie, że szybkiemu odrywaniu się robotników napływowych od rodzinnej wsi sprzyjał również szeroki terytorialnie zasięg przyciągania ośrodka przemysłowego, duże oddalenie od rodzinnych wsi imigrantów.

Odmienną pod tym względem sytuację w miastach i osadach górniczych Zagłębia Dąbrowskiego kształtował względnie wąski, ograniczony do wsi samego Zagłębia i nadgranicznych wsi Śląska, zasięg rekrutacji załóg robotniczych do górnictwa i przemysłu. Podobnie było w Częstochowie i Łodzi, które stanowiły ośrodki przyciągania ludności wiejskiej głównie z sąsiednich powiatów guberni piotrkowskiej. Tak np. jeszcze w końcu lat osiemdziesiątych XIX w. częstochowscy włókniarze w ponad 50% rekrutowali się z najbliższych miastu wsi⁵. Znaczna część tych robotników, tak jak i hutników, pracując w mieście mieszkała nadal na wsi. Niektórzy wracali do domu codziennie, inni tylko na niedziele. Podobnie było w Łodzi. Jak wykazały badania Heleny Brodowskiej i Bolesława Pełki, znaczna część robotników pracujących w Łodzi, a szczególnie na jej fabrycznych przedmieściach (jak np. Widzew), jeszcze u schyłku XIX w. dochodziła codziennie do pracy z pobliskich wsi⁶. Wszyscy oni nie przestawali być mieszkańcami wsi, część z nich sezonowo pracowała nawet w podmiejskim rolnictwie. Ich związki z miastem — ośrodkiem przemysłowym pozostawały powierzchowne i niestabilne, a ich socjalizacja przemysłowa postępowała z zahamowaniami.

Powstaje pytanie: jakie czynniki różnicowały szanse społeczno-zawodowej stabilizacji napływowej ludności robotniczej i jej awansu w społecznościach miejskich? Stabilizację społeczno-zawodową w mieście wyznaczało przede wszystkim zdobycie stałego zarobku, a więc stałego miejsca pracy, a następnie miejsca zamieszkania w mieście lub w jego pobliżu oraz ustabilizowanie sytuacji rodzinnej.

⁴ Żarnowska, *Klasa robotnicza...*, s. 239; tejsze, *Robotnicy Warszawy na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 1985, s. 101—102.

⁵ W. Biegański, *Opis sanitarny fabryki worków jutowych w Blesznie*, „Zdrowie” 1899, t. IX.

⁶ B. Pełka, *Proces przekształcania wsi Widzew w robotniczą dzielnicę miasta*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Łodzi i okręgu łódzkiego*, Łódź 1966, s. 318; H. Brodowska, *Kapitalistyczne przeobrażenia podlódzkich wsi gminy Chojny*, tamże, s. 347; tejsze, *Migracje ludności wsi Chojny po uwłaszczeniu chłopów do 1882 r.*, „Rocznik Łódzki” Łódź 1963, t. VII, s. 16 i n.

Warszawskie środowisko robotnicze w ostatnim ćwierćwieczu XIX i pierwszym 15-leciu XX w. w porównaniu z Łodzią i miastami Zagłębia Dąbrowskiego (Częstochowa, Zawiercie i in.) charakteryzowało względnie mniejsze i szybciej słabnące nasycenie wychodźcami ze wsi, poszukującymi w mieście stabilizacji i awansu. Ponadto dla Warszawy w większym stopniu niż dla innych ośrodków charakterystyczne było stopniowe, kilkuetapowe „wrastanie” przybyszów ze wsi w zastane w mieście struktury społeczno-zawodowe. Najpierw następowało zżycie się z miastem, przy czym brak określonego zawodu u imigrantów często wydłużał okres braku stabilizacji zarobków. Jednak Warszawa ze swą tradycją wielkomiejską stwarzała przybywającym ze wsi szczególnie sprzyjające warunki do przystosowania się do pracy poza rolnictwem. U schyłku XIX w. większe szanse zarobku oferowało im tu budownictwo, transport, usługi, rzemiosło niż przemysł. Bowiem dominujący w Warszawie przemysł metalowy i maszynowy opierał się już w tym czasie w znacznym stopniu na załogach złożonych z robotników, którzy związani byli z miastem już w co najmniej drugim pokoleniu. Toteż wielu robotników z wiejskim rodowodem dopiero z czasem trafiało do przemysłu, a proces socjalizacji przemysłowej rozciągał się na okres życia dwóch pokoleń. Dopiero w ostatnich latach XIX i pierwszych XX w. czas ten uległ redukcji. Wśród przybywających ze wsi do Warszawy zaczęła wówczas przeważać młodzież, pracująca w rolnictwie tylko w dzieciństwie⁷. Dla nich szybkie przystosowanie się do pracy poza rolnictwem, szczególnie w rzemiośle, ale także w fabryce, było stosunkowo łatwiejsze.

Szansę tę jednak wyraźnie różnicowała płeć: dziewczęta po przybyciu do Warszawy na ogół znajdowały zarobek w służbie domowej lub w innych usługach oraz w szwalniach i pracowniach bielizniarskich. Rzadko kiedy decydowały się na podjęcie pracy od razu w fabryce. Chłopcy równie często jak do usług, trafiali jako uczniowie do warsztatów rzemieślniczych lub jako praktykanci wprost do fabryk, ewentualnie do sklepów. Pośrednia droga do przemysłu była regułą u dziewcząt, ale także w przypadku młodzieży męskiej nie była zjawiskiem sporadycznym. Terminowanie w warsztacie rzemieślniczym lub w budownictwie uważane było przez młodocianych wychodźców ze wsi za najpewniejszą drogę „zaczepienia się” w Warszawie. W przypadku dziewcząt podobną rolę odgrywała praktyka w pracowniach bielizniarskich i krawieckich, ale przede wszystkim służba domowa. Terminowanie, praktyka czy nawet służba domowa w mieście uważane były przez nich na ogół za pewien awans społeczny, a w każdym razie za względną stabilizację w mieście: zapewniały bowiem dach nad głową.

⁷ Zarowska, *Klasa robotnicza...*, s. 120—123.

Natomiast miasta „czysto” przemysłowe, a szczególnie ośrodki włókiennicze, jak Łódź, Żyrardów, Zawiercie, stwarzały więcej szans na niemal bezpośrednie przejście imigrantów ze wsi — bez etapów przejściowych — z rolnictwa do przemysłu, ewentualnie do budownictwa czy górnictwa. Rekrutacja robotników z miejscowych rodzin robotniczych odgrywała tu aż do początków XX w. znacznie mniejszą rolę niż w Warszawie, natomiast znacznie większe było nasycenie rzesz robotniczych wychodźcami ze wsi. Wiązało się to, niewątpliwie, z olbrzymim zapotrzebowaniem tak przemysłu włókienniczego, jak i górnictwa na niewykwalifikowaną siłę roboczą⁸. Niezbędne niewielkie kwalifikacje mogli zdobywać imigranci ze wsi już w fabryce w okresie względnie krótkiego przyuczenia. To przyspieszone tempo socjalizacji przemysłowej połączone było z bardzo wysokimi kosztami indywidualnymi, powodowało stresy, związane z gwałtowną zmianą dotychczasowych nawyków i rytmu pracy, z wyrzeczeniem się na dłuższy okres życia rodzinnego itp.

Typ miasta — ośrodka przemysłowego był więc w omawianym okresie jednym z najistotniejszych czynników, które różnicowały szanse zarówno stabilizacji, jak i awansu społeczno-zawodowego ludności wiejskiej napływającej do miast. Nakładało się na to zróżnicowanie szans, zależne od płci, wieku oraz poziomu wykształcenia przybyszów ze wsi i miasteczek.

Przybywające do miasta kobiety miały z reguły mniejsze w porównaniu z mężczyznami, możliwości zdobycia w miarę ustabilizowanej pozycji społeczno-zawodowej, nie mówiąc już o awansie. Tak np. w Warszawie u schyłku XIX w. szanse uzyskania względnie stałych zarobków przez takie kobiety w większości przypadków ograniczone były do służby domowej. Według danych z 1882 r. służba domowa i inne usługi wchłonęły niemal 2/3 kobiet-imigrantek. Spośród pozostałych tylko część znalazła zarobek jako robotnice i praktykantki w przemyśle i rzemiośle (przy wyrobie papierosów i odzieży — łącznie 10⁰/₀); niewielkie ich grupy wiązały się z handlem i gastronomią⁹.

Inne możliwości stwarzały kobietom miasta włókiennicze (Łódź, Żyrardów, Zawiercie), gdzie większość z nich trafiała bezpośrednio do przemysłu.

W końcu XIX w. utrzymywały się w Królestwie Polskim dość wyraźne różnice w zasięgu i poziomie oświaty elementarnej wśród robotników miejskich, zależnie od przynależności do kolejnych generacji i działu zatrudnienia, ale także w zależności od rejonu kraju, czy nawet

⁸ Tamże, s. 102—156.

⁹ Tamże, s. 300—319; M. Nietyksza, *Ludność Warszawy na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 1971, s. 45.

ośrodka przemysłowego. Najwyraźniej zaznaczyła się pod tym względem odrębność Warszawy. W Warszawie wyraźniej niż w Łodzi, Częstochowie czy Żyrardowie — nie mówiąc już o miastach Zagłębia Dąbrowskiego — okazywało się, że analfabetyzm panujący wśród niemałej części napływających do miasta niewykwalifikowanych wyrobników jest dla nich bardzo poważną przeszkodą w zdobywaniu zawodu czy przyuczaniu się do pracy z maszyną. Był więc poważnym czynnikiem zmniejszającym ich szanse stabilizacji w mieście przemysłowych i wykluczającym możliwość awansu społecznego¹⁰. Wniosek ten potwierdza uchwytny statystycznie fakt, że jeszcze u schyłku XIX w. utrzymywały się wyraźne dystanse pod względem zasięgu analfabetyzmu wśród napływowej ludności proletariackiej (przynależnej formalnie do „stanu chłopskiego”) między np. Będzinem (ponad 50% analfabetów), Łodzią (niecałe 50%) a Warszawą („tylko” nieco ponad 40% analfabetów).

Normalizacja życia rodzinnego to następny istotny miernik przystosowywania się ludności robotniczej do życia w mieście. Jakie były szanse stabilizacji rodziny robotniczej w mieście przemysłowym w Królestwie Polskim? Znacznie utrudniał tę stabilizację fakt, że obciążenie rodziną zmniejszało szanse na rynku pracy, gdyż ograniczało ruchliwość. Powstaje więc charakterystyczne dla okresu dynamicznej industrializacji zjawisko: wśród ludności robotniczej w miastach przemysłowych dużą grupę stanowią samotni i rozłączeni z rodzinami. W Królestwie Polskim w ostatnim trzydziestoleciu XIX w. zjawisko to wystąpiło dość powszechnie, wykazując jednak cechy szczególne w różnych typach miast przemysłowych.

Na przykład dla Warszawy charakterystyczny był najwyższy w porównaniu z innymi ośrodkami przemysłowymi w Królestwie udział osób, pozostających poza związkami małżeńskimi, szczególnie wśród robotnic (według danych spisu powszechnego z 1897 r. niezamężne stanowiły ponad 89% robotnic w Warszawie, wobec 79% w Zagłębiu Staropolskim i ponad 75% w Łodzi), ale także wśród robotników-mężczyzn (w tymże 1897 r. w Warszawie kawalerami było ponad 57% robotników, wobec ok. 47% w Łodzi, ok. 46% w Żyrardowie i 47% w Zagłębiu Dąbrowskim). Samotnie i w rozłące z rodziną w Warszawie pozostawali przede wszystkim robotnicy młodociani i młodzież, przybyli z prowincji i przyuczający się do pracy produkcyjnej w warsztatach rzemieślniczych bądź w fabrykach. Natomiast w miastach „czysto” przemysłowych, jak np. w Łodzi czy Żyrardowie wśród żyjących w mieście samotnie liczniej reprezentowany był typ robotnika w sile wieku, świeżo przybyłego z bliższych lub dalszych okolic miasta, żonatego — jednak oderwanego czaso-

¹⁰ Żarnowska, *Klasa robotnicza...*, s. 300—319.

wo od mieszkającej na wsi rodziny. Ta kategoria robotników zamieszkiwała na ogół jakiś czas osobno w mieście lub na jego obrzeżach, wspomagając swymi zarobkami opuszczoną rodzinę.

Szanse normalizacji życia rodzinnego kobiet jeszcze wyraźniej zależne były od typu miasta (ośrodka przemysłowego). W Warszawie u schyłku XIX w. kobiety samotne stanowiły niemal połowę wszystkich stałych robotnic, podczas gdy np. w Łodzi i miastach Zagłębia Dąbrowskiego wśród ogółu robotnic pracujących poza rolnictwem tylko nieco ponad 1/4 żyła samotnie, nie mając na miejscu rodziny. Również większość warszawskich służących skazana była na samotne życie w mieście: zamężne stanowiły wśród nich tylko 10⁰/. Natomiast w Łodzi — w przeciwieństwie do Warszawy — wśród kobiet czynnych zawodowo przeważały w tym samym czasie robotnice pracujące w przemyśle, przy czym większość z nich posiadała własną rodzinę. Według spisu powszechnego z 1897 r. 2/3 łódzkich robotnic zamieszkiwało wspólnie z rodzinami, znaczną część spośród nich stanowiły kobiety zamężne — matki rodzin robotniczych (40⁰/), pozostałe — to córki wspomagające swym zarobkiem wspólną kasę rodzinną¹¹.

Łódź, Żyrardów, Zawiercie, Marki itp. stanowiły przykłady tego typu miast przemysłowych, w których zdominowanie rynku pracy przez wielkie zakłady przemysłowe (z przewagą włókiennictwa) i względnie wąski terytorialnie zasięg rekrutacji robotników ze wsi i miasteczek — dawały możliwość zarobkowania nie tylko mężczyznom w sile wieku, ale także kobietom i młodzieży. W porównaniu z Warszawą był to czynnik umożliwiający wcześniejsze w tych miastach zawieranie małżeństw zarówno przez robotnice, jak i przez robotników oraz sprzyjający stosunkowo szybkiemu zakorzenianiu się w mieście rodziny robotniczej. Znacznie bardziej rozpowszechniony był tu jednocześnie typ rodziny, której stabilizacja ekonomiczna opierała się na zarobkach nie tylko głowy rodziny — ojca, ale również jej członków — matki i ewentualnie dorastających dzieci. Tak np. w 1897 r. w Łodzi ponad 1/4 (27⁰/) załóg robotniczych w przemyśle tworzyli członkowie zamieszkujących w Łodzi rodzin robotniczych. Był to wskaźnik najwyższy w skali całego Królestwa Polskiego. Zbliżone pod tym względem proporcje występowały u schyłku XIX w. w Częstochowie i miastach Zagłębia Dąbrowskiego¹².

Natomiast ten typ miasta przemysłowego, jakiego przykład stanowiła Warszawa, nie sprzyjał zarobkowaniu w przemyśle, a także w handlu, transporcie itd. kobiet — żon miejscowych robotników, jak i ich dzieci. Wśród czynnych zawodowo robotnic oraz robotników przeważali ci, któ-

¹¹ Tamże, s. 241—244.

¹² Tamże, s. 242—245.

rzy pełnili funkcję głów rodzin (w 1897 r. prawie 40% kobiet i niemal 70% mężczyzn), a drugą co do wielkości grupę tworzyli ci, którzy żyli samotnie¹³. Nie wyłączało to, oczywiście, dorywczego zarobkowania żon robotników, wynajmujących się do określonych usług (pranie, sprzątanie) lub pracujących sezonowo jako chałupniczki. Takich możliwości Warszawa oferowała znacznie więcej niż miasta „czysto” przemysłowe. Dzięki dużemu, niedychotomicznemu zróżnicowaniu społecznemu jej mieszkańców i ich materialnego poziomu życia, niezmiennie utrzymywała Warszawa duże zapotrzebowanie na służbę domową. Jej rola jako tradycyjnego ośrodka produkcji rzemieślniczej sprzyjała m. in. również popytowi na pracę chałupniczą.

W Warszawie, a przypuszczalnie i w innych miastach podobnego typu, działały więc specyficzne czynniki, stwarzające dodatkowe szanse ekonomicznego przystosowania się do życia w mieście rodziny robotniczej tradycyjnego typu, bez podważania patriarchalnego modelu tej rodziny, formalnie posiadającej jedynego żywiciela — ojca. W Królestwie Polskim tylko w Warszawie funkcję głowy rodziny i głównego żywiciela czasami pełniły kobiety — wdowy lub niezamężne, najczęściej w rodzinie niepełnej. W 1897 r. w warszawskim środowisku proletariackim funkcję tę pełniła co dziesiąta pracująca kobieta¹⁴.

Duża siła i szeroki zasięg przyciągania Warszawy powodowały intensywny napływ ludności z dalej położonych wsi i miasteczek. Sprzyjało to rozluźnianiu się dotychczasowych więzi rodzinnych imigrantów, a nawet ich zrywaniu. Nieustabilizowana przez długi okres sytuacja materialna robotnika bez kwalifikacji, fatalna sytuacja mieszkaniowa ludności proletariackiej w mieście utrudniały przybyszom rychłe założenie rodziny. Większe szanse stabilizacji rodzinnej dawała Warszawa dopiero robotnikowi już w mieście zakorzenionemu. Natomiast w Łodzi, Żyrardowie, Zawierciu — odwrotnie: często stabilizacja rodzinna, posiadanie w mieście rodziny i wspólne z nią zamieszkiwanie sprzyjało szybszemu zakorzenieniu się w mieście, m. in. dzięki zorganizowanemu osadnictwu fabrycznemu dla robotników ustabilizowanych rodzinnie — np. w Łodzi, Żyrardowie, w niektórych osadach górniczych, Częstochowie itd.

Dla przyspieszenia stabilizacji w mieście i adaptowania się ludności napływającej ze wsi do życia miejskiego duże znaczenie miały więzi ziomkostwa i pokrewieństwa. Tak np. przybywający do Warszawy w ostatnim dziesięcioleciu XIX w. mogli już wykorzystać doświadczenia poprzedniego pokolenia — pierwszej wielkiej fali migracji ze wsi po reformie uwłaszczeniowej 1864 r. W praktyce dla tych nowych przyby-

¹³ Tamże, s. 240—243.

¹⁴ Żarnowska, *Robotnicy Warszawy...*, s. 101.

szów oznaczało to zwolnienie, co najmniej na początek, z kłopotów poszukiwania „dachu nad głową”, a często również — pomoc w zdobyciu pracy. Posiadanie w mieście krewnych lub choćby znajomych powodowało także, że szybsze i mniej bolesne stawało się oswajanie świeżo przybywających ze wsi z miastem jako strukturą urbanistyczną, z miejskimi instytucjami publicznymi (choćby takimi, jak place targowe, łaźnie, instytucje rozrywkowe — cyrk, kino itp.), z ruchem ulicznym, oświetleniem itd. itp.

W procesie nowego, miejskiego, względnie — podmiejskiego osadnictwa, w poszukiwaniu pracy, a następnie w rozwijających się kontaktach sąsiedzkich i towarzyskich istotną rolę odgrywały często nadal więzi sąsiedzkie, wyniesione z rodzinnej wsi. Za tymi, którzy przybyli do miasta wcześniej i zdążyli się już względnie ustabilizować, ściągali krewni i sąsiedzi, często nawet mieszkając u nich po sublokatorsku. W pobliżu intensywnie uprzemysławiających się ośrodków, silnie przyciągających ludność wiejską, osiedlanie się obok siebie na przedmieściach wychodźców z tej samej lub sąsiedniej wsi nie należało do rzadkości (np. Chojny, Widzew wokół Łodzi). W Warszawie zjawisko to nie występowało w szerszym zakresie, więzi krewniacze odgrywały tam znacznie mniejszą rolę, szczególnie w osadnictwie podmiejskim.

Powstaje pytanie: czy osadnictwo podmiejskie w pobliżu miasta — ośrodka przemysłowego oddziaływało jednoznacznie w kierunku przyspieszenia adaptacji w mieście i przyswajania sobie przez imigrantów ze wsi miejskiego „stylu życia”? Raczej wątpliwe. W przypadku Łodzi czy Żyrardowa i Marek osadnictwo to związane było z patronackim budownictwem fabrycznym; osadnicy z reguły zatrudnieni byli w zlokalizowanej po sąsiedzku fabryce. Te na pół wiejskie przedmieścia lub nawet samodzielne osady fabryczne, jak Marki czy Żyrardów, pozbawione były praw miejskich i urządzeń komunalnych (jak wodociągi, kanalizacja, komunikacja miejska itp.). Osady fabryczne na przedmieściach Łodzi czy Sosnowca stanowiły teren niemal zamknięty, odizolowany od centrum miasta. Całe życie rodzin robotniczych (zarówno praca, jak i czas wolny) koncentrowało się wokół fabryki i miejscowej parafii. Nawet zakupów dokonywano na miejscu, na podwórzu, z wozów chłopskich bądź za pośrednictwem handlu domokrażnego. W ten sposób powstawały niejako filie dawnych wiejskich wspólnot sąsiedzkich. Sprzyjało to pielęgnowaniu wiejskich wzorów w życiu codziennym rodziny robotniczej¹⁵.

W porównaniu z Łodzią i podobnymi ośrodkami przemysłowymi środowisko wielkomiejskie Warszawy sprzyjało szybszemu i pełniejszemu

¹⁵ A. Lipiński, *Pozostałości kultury tradycyjnej w łódzkich rodzinach robotniczych*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1963, t. VII, s. 38 i n.

zrywaniu przez ludność robotniczą więzów, łączących ją z wsią i jej kulturą. Wychodźcy ze wsi przybywający do Warszawy w ostatniej ćwierci XIX w. szybko nawiązywali więzi zarówno z miejscowymi robotnikami, jak i z najuboższymi grupami drobnomieszczaństwa oraz ze służbą domową. Między tymi grupami stale dokonywał się przepływ, przede wszystkim poprzez małżeństwa. Charakterystyczne, że młodzi warszawscy robotnicy, nawet ci, którzy niedawno opuścili wieś, żony znajdowali na ogół na miejscu w Warszawie wśród córek miejscowych robotników, rzemieślników, drobnych kramarzy, dorożkarzy itp.

Ważną rolę w procesie przejmowania przez napływową ludność wiejską miejskiego „stylu życia” odgrywał kształt urbanistyczny miasta, jego zabudowa. Szczególne znaczenie miała kamienica miejska jako miejsce zamieszkania robotnika. Rodziły się tu nowe, odmienne od wiejskich więzi sąsiedzkie. Co prawda mieszkanie w miejskiej kamienicy nawet w Warszawie czy Łodzi było dla przybyszów ze wsi jeszcze mniej dostępne niż dla robotników już w mieście zakorzenionych. Osiedlali się oni najczęściej w pasie otaczającym miasta wiejskich i półwiejskich przedmieść, gdzie — również w pobliżu Warszawy — jeszcze na początku XX w. przeważała zabudowa drewniana, parterowa i jednopiętrowa. Jednak stopniowo docierały i tu niektóre urządzenia wielkomiejskie — wodociągi, oświetlenie gazowe, a nawet — jak w Warszawie — tramwaje. Warszawa w porównaniu z Łodzią narzucała mieszkańcom przedmieść znacznie większą ruchliwość. Na warszawskich przedmieściach poza niewielkimi wyjątkami brak było domów fabrycznych dla załóg robotniczych¹⁶. Znaczna część mieszkańców tych przedmieść codziennie dochodziła do pracy do centrum lub uprzemysłowionych części miasta, często przemierzając wiele kilometrów. Na przedmieściach warszawskich lokalizowano fabryki powstające dopiero w ostatnich latach XIX w., wówczas przeniesiono tam również niektóre zakłady z zatłoczonego Powiśla i Śródmieścia. Mieszkanie w pobliżu miejsca pracy nie było tu jednak częste.

Wszystko to nie pozostawało bez wpływu na odmienny przebieg procesu akulturacji napływowej ludności wiejskiej w miastach typu Warszawy — z długą tradycją wielkomiejską oraz typu Łodzi czy Sosnowca, tj. miast „czysto” przemysłowych. Na w połowie wiejskich przedmieściach tej drugiej grupy miast powstawały i utrwały się swoiste lokalne społeczności robotnicze, kultywujące wiejskie tradycje ludowe zarówno w życiu zbiorowym, jak i w obyczaju oraz kulturze codziennego

¹⁶ K. Dumala, *Geneza form przestrzennych miast przemysłowych w Królestwie Polskim*, [w:] *Miasta i kultura polska doby przemysłowej (Przestrzeń)*, Wrocław 1988, s. 157.

bytu rodziny robotniczej (obrzędy doroczne, folklor, nawyki konsumpcji itp.)¹⁷. Wielkomiejskie środowisko Warszawy oddziaływało niewątpliwie w kierunku szybszego, choć stopniowego, przekształcania się tradycyjnego wiejskiego stylu życia codziennego w nowy specyficzny sposób życia robotnika miejskiego. Wprawdzie likwidację najbardziej zewnętrznych symptomów wiejskości, a przede wszystkim zamianę odzieży wiejskiej na miejską, obserwuje się wśród napływowej ludności robotniczej we wszystkich ośrodkach miejskich. Wszędzie też występowało dążenie tej ludności do przystosowania swego języka do języka „miejskiego”, do pozbycia się naleciałości wiejskiej wymowy i słownictwa. Zawsze jednak był to proces bardzo powolny.

Pewne odmienności zaznaczyły się natomiast w oddziaływaniu różnych typów miast na wzorce wyposażenia mieszkania robotnika i form jego rozrywki. W końcu XIX w. w Warszawie nawet w mieszkaniach świeżo przybyłych ze wsi niewykwalifikowanych robotników rzadko zdarzały się sprzęty wiejskie, np. ławy, tak popularne wśród robotników w Łodzi czy w Żyrardowie. Znacznie częściej natomiast znajdowały się w nich miejskie szafy, komody czy półki ścienne¹⁸. W Warszawie szybciej też upowszechniały się miejskie formy rozrywki i kontakty z miejskimi instytucjami kulturalnymi.

Oddziaływanie kultury miejskiej i postępujący proces adaptowania się przybyszów ze wsi do życia w mieście znajdowały wyraz także w budzeniu się aspiracji oświatowych. Z reguły szybciej rozwijały się one w Warszawie niż w innych miastach przemysłowych w Królestwie Polskim, choć i w Warszawie były na ogół bardzo skromne i poza sporadycznymi wyjątkami ograniczały się do zapewnienia dzieciom elementarnych umiejętności czytania, pisania i rachowania. Niewątpliwie jednak już u schyłku XIX w. szerszy był w Warszawie — w porównaniu z innymi miastami — zasięg ruchu samokształceniowego wśród robotników, jak też popularność tajnej polskiej szkoły.

Względnie trwały był dystans między zasięgiem i poziomem oświaty wśród robotników w Warszawie oraz w innych miastach i regionach przemysłowych w Królestwie Polskim. Powstał on na początku drugiej

¹⁷ B. Kopczyńska-Jaworska, *Zmiany wzorów kultury chłopskiej w miejskim środowisku robotniczym. Zawarcie małżeństwa i obrzędowość weselna w Łodzi i Żyrardowie*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1984, t. XXIX, s. 51—65; H. Gogolewska, *Obyczajowość sąsiedzka robotników zamieszkałych na Księzym Młynie w Łodzi w okresie międzywojennym*, tamże, 1982, t. XXIV, s. 15—36.

¹⁸ A. Kuczyńska-Skrzypek, *Dom i rodzina w kulturze robotniczej Żyrardowa*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1979, t. XXI, s. 70—73; por. *Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim w świetle ankiel 1927 roku*, Warszawa 1929, s. 164—171.

połowy XIX w., a zaczął łagodnieć dopiero na początku XX w., gdy postęp szkolnej oświaty elementarnej wśród robotników przemysłowych w Łodzi i innych prowincjonalnych miastach przemysłowych okazał się szybszy niż w Warszawie. Istotną rolę odegrała tu, jak się wydaje, polityka oświatowa zaborcy. Warto jednak zwrócić uwagę, że z kolei miasta i osady przemysłowe (włókiennicze) w okręgu warszawskim (Żyrardów, Marki) i łódzkim (łącznie z Łodzią) silniej pobudzały aspiracje oświatowe robotników, a ściślej — mocniej oddziaływały na przełamywanie przez nich analfabetyzmu niż miasta i osady przemysłowe w Zagłębiu Dąbrowskim. Ciekawe, że dystans pod względem zasięgu analfabetyzmu wśród robotników między ośrodkami włókienniczymi i górniczo-hutniczymi wyraźny już w latach siedemdziesiątych XIX w. pogłębił się jeszcze na przełomie XIX/XX w.¹⁹ Zjawisko to spowodowane było, jak można przypuszczać, m. in. tym, że w grupie ludności napływającej do miast ze wsi analfabetyzm miał wśród kobiet jeszcze szerszy zasięg niż wśród mężczyzn. Największy był wśród zarobkujących przy pracach nie wymagających kwalifikacji: w budownictwie, przemyśle, transporcie, gastronomii itp., jak i wśród służby domowej. Trzeba dodać, że obie te kategorie, a szczególnie służba domowa pozostawała w końcu XIX w. na marginesie ogólnego postępu oświaty tak w mieście, jak i na wsi²⁰.

W końcu XIX w. tylko przemysł, głównie włókienniczy, oraz rzemiosło galanteryjno-odzieżowe stawiały wobec robotników podobne wymagania w zakresie wykształcenia, niezależnie od płci. To właśnie te działy stwarzały kobietom przybywającym ze wsi do ośrodków przemysłowych, szansę nie tylko względnie stałych i lepszych niż w rolnictwie zarobków, ale i awansu w społecznej hierarchii prestiżu.

Warszawa jako wielkie miasto, niewątpliwie przyspieszała i upowszechniała zrozumienie przez wychodźców ze wsi niezbędności zdobycia choćby elementarnej oświaty. Wpływ ten był decydujący również dla budzenia się wśród robotników aspiracji do zdobycia wykształcenia ogólnego powyżej poziomu elementarnej. Jednak ujawniały się one nawet w Warszawie bardzo rzadko, dopiero na początku XX w., a szczególnie w dobie rewolucji 1905 r. Badania sondażowe nasuwają przypuszczenie, że próby zdobycia choćby częściowego średniego wykształcenia ogólnego w gimnazjach (klasycznych) były podejmowane nieco częściej przez robotników pochodzących z rodzin chłopskich niż przez członków rodzin robotniczych, już od paru pokoleń osiadłych w Warszawie. Te ostatnie preferowały szkołę realną lub techniczną²¹.

¹⁹ Żarnowska, *Klasa robotnicza...*, s. 300—319.

²⁰ Tamże, s. 273—274 i 295—319.

²¹ Tamże, s. 165—166.

Proces akulturacji w mieście ludności robotniczej napływającej ze wsi przebiegał z zahamowaniami. Obok gotowości przybyszów do przemowienia niektórych, szczególnie zewnętrznych cech miejskiego „stylu życia”, odnotować trzeba ich dużą odporność na wpływ kultury miejskiej w innych sferach, szczególnie w życiu rodzinnym, religijnym, obyczajowości (np. obrzędy świąteczne). Tradycyjne chłopskie normy życia rodzinnego, wzór rodziny patriarchalnej okazały się w wysokim stopniu odporne na zmiany nawet w wielkomiejskich warunkach Warszawy. Religijność ludności robotniczej, tej świeżo napływającej, jak i tej już zamieszkałej w mieście niewiele się od siebie różniły. Charakteryzującą ją tendencją do zewnętrznych, zbiorowych manifestacji religijnych, upodobanie do przedmiotów sakralnych i pobożnych pieśni czerpała swe źródła ze specyficznych cech katolicyzmu polskiej wsi. Również obrzędy kultywowane przez rodziny robotnicze — nie tylko podczas świąt rodzinnych i dorocznych, ale i w życiu codziennym tak w Łodzi, jak i w Warszawie — były związane z tradycją wiejską. Wprowadzano je nawet przystosowując do warunków miejskich — do fabryk i innych warsztatów pracy. W mieście funkcjonowały też nadal wiejskie pieśni, często z nowym tekstem oraz legendy, które nasycano nowymi, miejskimi realiami²².

Nie mniej silny i trwały okazał się wpływ tradycji i nawyków, wyniesionych ze środowiska wiejskiego na kształtowanie się świadomości społecznej robotników miejskich z wiejskim rodowodem. Wiejskie tradycje życia zbiorowego odciskały się na tym procesie w sposób zróżnicowany, zależnie od typu miasta czy osady przemysłowej. W warunkach względnej izolacji na pół wiejskich przedmieść robotniczych w Łodzi tradycje te sprzyjały identyfikowaniu się jednostki przede wszystkim z najbliższą, wąską społecznością robotniczą „swego” przedmieścia czy podmiejskiej osady. Podobnie było w Żyrardowie. Przetrawanie elementów wiejskiej wspólnoty lokalnej wpływało hamująco na rozszerzanie się ram samoidentyfikacji świeżo przybyłych do miasta robotników z szerszą społecznością robotniczą. Sproletaryzowani przybysze ze wsi, nie czując się już chłopami, również jednak nie od razu identyfikowali się ze zbiorowością robotniczą. Utrudniało im to rozpoznanie odrębności własnej pozycji w społeczeństwie i wytwarzanie się poczucia więzi klasowej.

Stabilizacja robotnika — wychodzący ze wsi w Warszawie, wyraźniej niż w Łodzi, uwarunkowana było zdobyciem statusu robotnika stałego,

²² L. W. Karwacki, *Kultura i obyczaje robotników*, [w:] *Polska klasa robotnicza. Zarys dziejów*, t. I, cz. 1, Warszawa 1974, s. 763—789 i cz. 2, Warszawa 1978, s. 812—846; zob. także D. Olszewski, *Polska religijność XIX w. w badaniach Instytutu Tomistycznego*, „Przegląd Tomistyczny” 1984, t. 1, s. 257—258.

o określonym zawodzie. Specjalizacja zawodowa, nawet w przypadku niezbyt wysokich kwalifikacji, wyznaczała określone miejsce w produkcji i społecznej strukturze zawodowej. Była więc również jednym z najważniejszych czynników kształtujących świadomość społeczną napływających do Warszawy robotników, ich poczucie więzi z całą robotniczą społecznością w mieście. Wśród osób niewykwalifikowanych, o nieokreślonym zawodzie, świadomość takiej więzi była znacznie bardziej płynna. Ich rola w strukturze załóg robotniczych w Warszawie była wprawdzie znacznie mniejsza niż w Łodzi, ale i tu większość przybyszów ze wsi zaliczała się do kategorii robotników niewykwalifikowanych. Wyraźniejsze w Warszawie, w porównaniu z Łodzią czy Żyrardowem, uwarstwienie wewnętrzne społeczności robotniczej nie przyspieszało, jak się wydaje, a utrudniało jej integrację. Analiza zachowań robotników w strajkach nie tylko z końca XIX w., ale nawet z pierwszej fazy rewolucji 1905—1907 r. dostarcza, również z terenu Warszawy, licznych przykładów wyłamywania się ze strajkującej załogi fabrycznej tych robotników niewykwalifikowanych, którzy dochodzili do pracy z podmiejskich wsi. Właściwie dopiero masowe strajki polityczne w latach 1905—1906, w których Warszawa przodowała, przyczyniły się do przełamania tych barier i upowszechniły solidarne działania strajkowe robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych.

Wyniesione ze wsi wyobrażenia o nienaruszalności hierarchii społecznej okazały się w mentalności robotników z wiejskim rodowodem bardzo trwałe. To także opóźniało ich gotowość do udziału w społecznym proteście. Oddziaływało to również na kształtowanie się ich postaw politycznych. Na uwagę zasługuje wąskie rozumienie „wolności”, utożsamianej z niezależnieniem się od „panów”. Odzwierciedlało to specyficzny kompleks, stale dający o sobie znać w świadomości zarówno chłopów, jak i tej części robotników, którzy się ze wsi wywodzili. Stanowił on istotną przeszkodę dla rozwinięcia się bardziej konstruktywnych działań zbiorowych tych grup społecznych.

Nierozwinięcie się wśród mieszkańców wsi i wychodźców ze wsi jeszcze w końcu XIX w. aspiracji demokratycznych, a szczególnie zrozumienia potrzeby zinstytucjonalizowania demokracji, spowodowane było pozbawieniem Królestwa Polskiego przez władzę zaborczą wszelkich instytucji demokratycznych i samorządowych.

Fikcyjny charakter samorządu chłopskiego po 1864 r. sprawiał, że doświadczenia wyniesione ze wsi podtrzymywały raczej wysoki prestiż urzędnika państwowego i nawyki podporządkowania się władzy, choćby obcej, zaborczej. Dowodzić tego może m. in. wzrastająca w końcu XIX w. liczba skarg i prośb, napływających od robotników na ręce urzędowych inspektorów fabrycznych. Raczej do wyjątków należały do-

świadczenia biernego oporu, jak np. protesty przeciwko podwyżkom cen chleba czy bojkotowanie rosyjskiej szkoły elementarnej. Mogło to w pewnym stopniu sprzyjać udziałowi dzieci z rodzin robotniczych, również z wiejskim rodowodem, w tajnej polskiej oświacie w Warszawie i w innych większych ośrodkach miejskich już w końcu XIX w. Jednak niemal niepodważalny na wsi i wśród przybyszów ze wsi autorytet urzędnika i administracji zaborczej zaczął się załamywać dopiero w latach rewolucji 1905—1907 r.

Wprawdzie u schyłku wieku XIX i w pierwszych latach wieku XX sporadycznie pewną rolę w kształtowaniu postaw politycznych ludności wiejskiej mogły odgrywać inspiracje Ligi Narodów bądź — PPS, jednak główne wzory organizacji zbiorowego życia publicznego, jakie towarzyszyły przybywającym ze wsi do miasta, dostarczyć mogły tylko doświadczenia życia sąsiedzkiego i parafialnego. Były to zarówno określone normy życia zbiorowego (jak np. normy posłuszeństwa i podporządkowania się uświęconym autorytetom i hierarchiom), jak i nawyki, dotyczące form zachowań, ukształtowane w zgodzie z tradycją ludową i z nakazywanymi przez Kościół katolicki zbiorowymi obrzędami religijnymi (np. procesje uliczne). Wszystko to wywierało decydujący wpływ na formy zachowań robotniczego tłumu na ulicach miasta, kiedy to pochody i demonstracje uliczne z towarzyszącym im chóralnym śpiewem pieśni (często również religijnych) w sytuacjach szczególnych nabierały charakteru demonstracji politycznych, np. z okazji odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w 1898 r. w Warszawie czy protestów przeciw poborowi do armii carskiej po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej w 1904 r., które miały miejsce w Łodzi i wielu innych miastach Królestwa²³. Doświadczenia życia zbiorowego wiejskiej wspólnoty parafialnej ciążyły więc na kształcie kultury politycznej społeczności robotniczych w miastach nie tylko „czysto” przemysłowych, ale również w Warszawie.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. sporadyczny charakter miało natomiast angażowanie się pochodzącego ze wsi, młodego proletariatu w pierwszym pokoleniu w masowych protestach społecznych, szczególnie w strajkach. Sytuacja ta zaczęła się jednak zmieniać już na początku lat osiemdziesiątych XIX w. W tym czasie bowiem w Warszawie gotowość do protestu w formie strajku i do udziału w pierwszych tajnych organizacjach robotniczych zgłaszali głównie wykwalifikowani i na ogół zakorzenieni już w mieście robotnicy. Natomiast w miastach włókienniczych: w Łodzi, Żyrardowie i in. przybyse

²³ A. Żarnowska, *Geneza rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej (1904—1906)*, Warszawa 1965, s. 143—144.

ze wsi jako robotnicy w pierwszym pokoleniu, przyuczeni tylko, półkwalifikowani angażowali się masowo w strajkach.

Typ miasta przemysłowego, reprezentowany przez Warszawę, w którym wyraźniej ujawniało się wewnętrzne uwarstwienie społeczności robotniczej według kwalifikacji, nie przyspieszał więc, a raczej utrudniał zintegrowanie się przybyszów ze wsi z miejską społecznością robotniczą. Jednocześnie jednak wielość funkcji Warszawy, poza jej rolą ośrodka przemysłowego, wyraźnie przyspieszająco wpływała na akulturację napływającej ze wsi ludności robotniczej.

Instytut Historyczny
Uniwersytetu Warszawskiego

Anna Żarnowska

LES ÉMIGRÉS CAMPAGNARDS DANS UNE VILLE INDUSTRIELLE

L'afflux en masse de la population paysanne dans des villes à la II-ème moitié du XIX^{es}. déterminait les processus de l'urbanisation et la formation du marché moderne de travail. L'auteur s'intéresse avant tout à l'influence de la civilisation citadine et le style de vie citadine sur les gens qui viennent dans de grandes villes industrielles du Royaume de Pologne. L'accélération de cet afflux malgré les différences entre plusieurs centres citadins, touche à peu près la même époque c'est à dire la fin des années 70 et le début des années 90 indépendamment des régions. Malgré cela, de différents types des centres industriels conditionnaient la création des modèles différenciés de l'adaptation des émigrés campagnards à la vie en ville et le processus de leur socialisation industrielle.

Pour la plupart des émigrés, surtout pendant la première vague de l'afflux, le travail salarié en principe journalier, facilitait l'adaptation aux conditions citadines et constituait la I-ère étape dans le passage au métier d'ouvrier dans l'industrie ou dans le transport. Les émigrés campagnards se heurtaient contre le besoin de l'adaptation aux conditions de travail en dehors de l'agriculture. La rapidité de la socialisation industrielle était freinée par les vestiges de la mentalité paysanne (la corvée) renforçant entre autre la distance entre de nouveaux ouvriers et le personnel techniques et les surveillants identifiés avec les maîtres. Le modèle de partenaires était difficile à réaliser vu la majorité des étrangers parmi les contre-maîtres et les techniciens. L'importance décisive pour le progrès de la socialisation industrielle des émigrés campagnards avait la rapidité de la rupture des relations avec la campagne et la création des racines en ville. Par contre, la stabilisation sociale et professionnelle en ville dépendait d'une relative stabilité des postes de travail et des moyens de rémunération. Seulement après vient le lieu de résidence en ville ou à proximité de la ville de même que la stabilisation de la situation familiale.

Varsovie en comparaison avec d'autres villes industrielles se caractérisait par l'absorption par étapes des nouveaux venus dans des structures sociales et pro-

fessionnelles. Par contre, les villes proprement industrielles et surtout les centres textiles tels que Łódź offraient plus de possibilités du passage immédiat de l'agriculture à l'industrie (sans étapes intermédiaires). Un type d'une ville — centre industriel dans la période en question était un des facteurs décisifs de la stabilisation et de l'avancement social et professionnel. Une grande influence exerçaient aussi les facteurs tels que: le sexe, l'âge, le niveau de l'alphabétisation des émigrés campagnards. Cela concerne également les possibilités de la stabilisation familiale (famille principale, a 2 générations) en ville.

Une grande influence sur la stabilisation des émigrés avec leurs familles de même que leur adaptation à la vie en ville exerçaient aussi les liens de parenté avec les habitants de la ville. Le processus de l'aculturation de cette population subit des empêchements. D'une part les émigrés manifestent leur envie d'adopter le mode de vie en ville (vêtements, langue) mais de l'autre ils s'avèrent très résistants à l'influence de la culture citadine dans d'autres domaines: vie au sein de la famille, vie religieuse, moeurs et coutumes et dans la vie sociale et politique (compréhension peu profonde des notions telles que la liberté, absence des aspirations démocratiques, autorité indéniable des fonctionnaires etc.).